Nr. 2. Dnia 2 stycznia. Wtorek. Dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1893/4 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Makarego Opata.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 r.	Sobota: **Trzech Króli.**
Środa: Daniela Męczennika.	Zachód „ „ 3-ej „ 56	Zachód „ „ 0 11 w.	Niedziela: Lucjana Męczennika.
Czwartek: Tytusa B. M.	Długość dnia godzin 7 „ 44	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 3 (st. 5 c. 5)	Poniedz: Seweryna Opata.
Piątek: Telesfora P. M.	Przybyło „ 0 „ 6	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 8°.	Wtorek: Marcyanny Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Strzeżysława, jutro Włastimira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Koncerty: Koncert wokalno-instrumentalny i deklamacyjny oraz przedstawienie amatorskie komedyjki „Broń niewieścia". (Lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś divertissement taneczne, „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Ernesta Colli'ego) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Straszny dwór"; **Rozmaitości:** dziś „Prawa serca"; jutro „Półświatek";—**Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Stoliki magnetyczne" oraz „Weseli spadkobiercy". **(7½ wieczorem.)**

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Proces w Angoulême skończył się prędzej, niż powszechnie oczekiwano i—co gorsza—inaczej, niż sumienie publiczne żądało. Instytucja sądów przysięgłych dowiodła znowu, że w kwestjach politycznych, w których niewzruszone zasady etyki humanitarnej stają w zatargu z interesami stronnictw lub narodowości, nie należy odwoływać się do jej „przedmiotowego" sądu, gdyż sąd ten w podobnych wypadkach zawsze nieomal zamroczony bywa namiętnością i powoduje się pobudkami, czerpiącemi w źródle poziomych, nienawistnych instynktów natury ludzkiej.

Trybunał kasacyjny, powierzając sprawę ukarania „hyen z Aigues Mortes" trybunałowi w Angoulême, złożył dowód, iż pragnie bezstronnego, przedmiotowego rozważenia winy, na co liczyć nie mógł, gdyby proces toczył się w Nîmes, w okolicy, w której zbrodnia była popełnioną, wśród tych samych żywiołów, z których łona wydobyła się złowroga potęga nienawiści, streszczająca się w czynach dzikości i okrucieństwa, od których włosy się jeżą na głowie, i które naczelnik żandarmów w Aigues Mortes, a za nim szereg innych świadków naocznych jaskrawemi barwy odmalowali.

Ława przysięgłych w Angoulême zawiodła położone w niej nadzieje i, powodując się tylko nienawiścią do włochów, wydała wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, jakkolwiek byli pomiędzy nimi tacy, jak Buffard, którzy sami przyznali się do zamordowania tylu a tylu ofiar własną ręką. Dla sędziów przysięgłych wystarczyła na usprawiedliwienie bezprawia okoliczność, że nie podobna wyśledzić dokładnie miary osobistej odpowiedzialności winnych. Za dość ważny wzgląd uważano także fakt, iż zaczepka wyszła ze strony włoskiej. Nie wzięto w rachubę tego, że co innego jest bójka a co innego mord. Wśród ludności robotniczej, której inteligencja rzadko się podnosi po nad pierwociny elementarnych pojęć, u której prawo pięści panuje nad prawami refleksji i poznania, bójki są chlebem powszednim; jest to zły obyczaj, wszakże w danych warunkach kultury umysłowej nie jest zbrodnia. Zbrodnią będzie i pozostanie zawsze mord, zwłaszcza naznaczony znamionami takiego okrucieństwa, jak w Aigues Mortes, gdzie tonących i wyciągających z wody błagalne ręce o ratunek spychano na dno fali, aby ich połknęła, gdzie padających z upływu krwi i znużenia rannych dobijano.

Nie chodziło zresztą tym razem o to, aby winnych ukarać śmiercią; wyjątkowe okoliczności, wśród których zbrodnia kryminalna była popełnioną, nienawiść plemienna, powszechne roznamiętnienie i t. d. mogły posłużyć za podstawę dostateczną do wyroków mniej ostrych, ale jeneralne uniewinnienie wszystkich podsądnych jest wypadkiem, którego opinja publiczna we Francji nie oczekiwała i nie pragnęła. Poważniejsze jej czynniki liczyły się ze względami przyzwoitości międzynarodowej i pragnęły uniknąć dalszego prowokowania uczuć nienawiści i rozgoryczenia na półwyspie Apenińskim. Stało się—a tego okrzyku zgrozy, jaki rozległ się na wiadomość o wyroku ławy przysięgłych w Angoulême nie złagodzi nawet podrzędna okoliczność, że w rzędzie uniewinnionych znajduje się także jeden włoch Giovanni Giordano, który prowokował swych ziomków do pierwszej napaści na towarzyszów francuskich.

W nocy z d. 29-go na 30-ty z m. odbyła się rewizja w Pradze czeskiej u sekretarza młodoczeskiego klubu sejmowego, kandydata prawa, Antoniego Czizeka; znaleziono u niego mnóstwo papierów, dowodzących, że utrzymywał pilne i rozgałęzione związki z „Omladiną". Uwięziono go i oddano sądowi karnemu. Czizek liczy lat 28. Był on dawniej oficerem rezerwy,

TEATR MAŁY.

„Stoliki magnetyczne". Krotochwila w jednym akcie Stanisława Bogusławskiego.

„Głupstwo jest wieczne—głupstwo nie może umierać"—tak powiada Nick w „Marji Stuart" Słowackiego. Kto wie, czy nie ma słuszności ten biedny błazen królewski skazany na śmiech aż do śmierci.

Nie myślę nawet pośrednio mieszać się do sporów medjumistów z antymedjumistami, ale trudno, żebym trzymając się nawet najdalej od przedmiotu walki i stron wojujących nie wyciągnął jakichś wniosków ogólnych z krotochwili, w sobotę w teatrze Małym po czterdziestu latach wznowionej.

Czyż to nie zadziwiające doprawdy, żeby kołowacizna, którą Bogusławski wyśmiewa w komedyjce okolicznościowej, powtórzyła się po tylu latach w tem samem mieście i kraju i z identycznemi symptomatami, z jakiemi wówczas grasowała.

Starsi ludzie pamiętają dokładnie te nieszczęsne stoliki wirujące, które kręciły się, stukały, tupały i tańczyły, w każdym domu prawie i w każdym mieszkaniu, od piwnicy aż do strychu w Warszawie i na prowincji.

Stare przysłowie: „głupi, jak stołowe nogi" wywróciło się na opak, gdy dla tylu ludzi, dotkniętych epidemją, właśnie w nogi stołowe najczystszy rozum miał się schronić, siedziały w nich nawet duchy zmarłych. Byle się gdzieś znalazł komplecik, bodaj z trzech osób złożony, w salonie, czy w kuchni, na poddaszu, czy w magnackiej siedzibie, już zaraz wyciągano na środek naczynie dziwnego nabożeństwa i formowano łańcuch sympatyczny, który z martwego drewna wywoływał cuda.

Ten bzik trwał u nas pewno ze siedem lat, a rozszerzaniu się jego nie przeszkadzała nawet druga srożąca się nad krajem podonczas zaraza—cholera. Obie te epidemje przypominam sobie już na schyłku z czasów mojego dzieciństwa około r. 1856-go i dlatego też utkwiła mi tak dobrze w pamięci krotochwila Bogusławskiego, którą w 1858-ym r. na scenie warszawskiej widziałem. Wspomnienia dziecięce zacierają się powoli w szczegółach, a tylko pojęcie ogólne pozostaje dłużej, a żem stolików magnetycznych od owego czasu nie widział i o nich nie czytał, więc niezupełnie pewny szedłem do teatru, czy sztuka podonczas okolicznościowa i do obecnej chwili się nada.

Wątpliwości moje skończyły się razem z przedstawieniem. Głupstwo jest wieczne a przynajmniej powrotne, macie dowód na Gapielskim z krotochwili Bogusławskiego. To przecie nie jest byle kto ten Gapelski, to nie pierwszy lepszy profan, który ogranicza się na obserwacji nadzwyczajnego zjawiska, on bada rzecz gruntownie i jak prawdziwy filozof stawia tezę ogólną, kładzie pierwsze podwaliny nauki o stolikach wirujących, co prawda, brednie prawi, zestawia zasłyszane tu i owdzie technizmaty naukowe bez sensu i składu w ten sposób, że ani on siebie ani nikt jego zrozumieć nie może.

No, ale powiedzcie proszę, ilu takich Gapielskich spotykacie od kilku tygodni, na każdym kroku w Warszawie? Czy uważacie, że współcześni bardzo się różnią od tamtego z przed lat czterdziestu, że mówią rozsądniej, mniej są zapalczywi lub do przekonania argumentami zdrowego sensu łatwiejsi? Czyż oni także teoryj naukowych i przeróżnych technizmatów nie powtarzają, przekręcając rzeczy i pojęcia w sposób najkomiczniejszy? Z błahostki, fraszki scenicznej Bogusławskiego wyrasta w ten sposób prawie komedja, a odrodzony Gapielski kto wie czy godności typu nie dosięgnie.

Juścić „Stoliki magnetyczne" zamało mają treści i intrygę nazbyt pospolitą na to, żeby je nawet do lepszych krotochwil oryginalnych zaliczyć, ale czyż można było przypuścić, że drobiazg, pisany widocznie jednym tchem w przystępie dobrego humoru dla jednej roli Żółkowskiego, okaże się po tylu latach tak podatnym do wznowienia przez swoją aktualność. Rzeczy okolicznościowe zwykle krótko trwają; tendencyjne utwory i sztuki z tak zwaną tezą również rzadko przeżyją dłużej, niż jedno pokolenie. W komedji obyczajowej z przeszłości tylko bardzo wykształcona publiczność gustuje, a tu tymczasem jedna fraszka, bez żadnej pretensji do literackiej wartości napisana, wydaje nam się taką, jak gdyby wczoraj z pod pióra humorysty-satyryka dopiero wyszła.

Nie mogę tego zapisać na dobro talentu Stanisława Bogusławskiego, bo w „Stolikach magnetycznych" tylko żwawy djalog i parę dobrych konceptów autora „Starej romantyczki" przypominają. Nie zajmuje nas też bardzo los jedynaczki Gapielskiego, czy wyjdzie za ukochanego Juljana, czy za narzucanego jej przez ojca Hektora. Panna Fulgencja, podżyła kokietka, sprytna pokojówka Justysia i lokaj niedołęga, jej narzeczony, także mało nas obchodzą.

Bawiliśmy się i zajmowali starą krotochwilą, bo nam się wydała na dobie, bo pełna jest aluzyj do obecnej chwili, w której tak samo, jak podówczas, nowy ćwiek wybija ludziom rozum z głowy i pakuje go w nogi stołowe. Dlatego też można pochwalić szczęśliwy pomysł wznowienia „Stolików magnetycznych", a nawet za prawdziwą zasługę poczytać to p. Śliwińskiemu, jeżli krotochwila Bogusławskiego wyniszczy dziś tak, jak dawniej, nową plagę egipską.

Rzecz grana była żwawo i składnie przez pp. Sikorskiego, Micińskie—matkę i córkę, Baumanową, i Jarszewskiego, Śliwińskiego, Oswaldową, Kuleszę Jagielskiego.

Kazimierz Zalewski.

musiał wszakże zrezygnować skutkiem pamiętnej burdy pomiędzy czechami i berlińczykami na wystawie czeskiej; wówczas to Czizek uderzył w twarz berlińskiego komiwojażera handlowego, Artura Millera. Tej samej nocy odbyła się rewizja u kandydata medycyny Dutki, którego również aresztowano. Był on prezesem czeskiego stowarzyszenia studenckiego „Slava”.

Słynny podróżnik afrykański, Samuel Baker, umarł. Była to bardzo głośna i energiczna indywidualność. Podjął on w r. 1861-ym z Kairu podróż eksploracyjną celem wyszukania źródeł Nilu i odkrył w r. 1864-ym olbrzymie jezioro centralno-afrykańskie Albert Nyanza, za co królowa Wiktorja obdarzyła go tytułem baroneta. W r. 1870-ym wyruszył na czele wojsk egipskich w górę Białego Nilu, aby położyć tam kres głęboko zakorzenionemu handlowi niewolniczemu. Powróciwszy w r. 1873-im z tej wyprawy, zamieszkał w Londynie, zkąd nie wyruszał już więcej, pozostawiając misję dalszych prac w łonie Afryki młodszym pracownikom: Stanleyowi, Gordonowi i Eminowi. Baker umierając liczył lat 73. W rzędzie odkrywców i geografów afrykańskich zajmuje on miejsce naczelne. *Br. Z.*

Kartki prowincjonalne.

Kalisz, d. 26-go grudnia.

Kaplicę św. Józefa w tutejszym kościele farnym już oddano pobożnym, którzy z upragnieniem oczekiwali wykończenia robót, ciągnących się prawie przez całe lato. Za staraniem ks. Pawelskiego restauracji dokonano tak dobrze, iż doprawdy podziwiać należy energję, z jaką sz. ks. proboszcz oddał się tej zacnej sprawie. Dwa tysiące rubli, składane zwykle przez pobożnych w czasie nabożeństwa, wystarczyły do zupełnego a gustownego wykończenia kaplicy.

Roboty malarskie wykonał p. Przewalski z Łęczycy, który walcząc z brakiem światła, malował przy lampach i pomimo to stworzył bardzo ładną całość. Cztery obrazy zajęły sklepienie: na naczelnem miejscu widzimy Opatrzność, w około zaś: ofiarę Abrahama, ofiarę Melchizedeha, wreszcie Mojżesza wydobywającego wodę ze skały; na ścianach obok okna jeden obraz przedstawia św. Józefa, który poleca opiece Bożej miasto Kalisz, drugi zaś naprzeciw okna: koronacja obrazu św. Józefa przez papieża Piusa VI.

Harmonijną tę całość psują dwa malowidła: jedno nad oknem, drugie w arkadzie, które prawdopodobnie będą usunięte. Praca p. Przewalskiego ucierpiała wiele od kolorowego okna, które oświetla a właściwie niepuszcza światła do kaplicy. Radzimy przenieść to okno do nawy kościelnej obok chóru, a natomiast wstawić jasne, które rzuci snop światła na całą kaplicę.

Plusz, wartości rs. 100, który służy za tło obrazu w ołtarzu, ofiarowała panna L.; znajdujące się na tem tle sukienki i wszystkie srebrne i złote przedmioty odświeżone zostały bardzo sumiennie przez p. Kremera. Posadzkę w kaplicy ułożono z marmuru francuskiego z tafelek 6-calowych, ładnej tej roboty dokonał p. Ginter; koszt posadzki wyniósł około rs. 900. Z kaplicy usunięto na zawsze ławki, które zajmowały wiele miejsca. Kaplicę winna oddzielać od nawy kościoła balustrada nowa, a przedewszystkiem mosiężna i niższa od poprzedniej. Mamy nadzieję, że ks. Pawelski przy współudziale parafjan i pobożnych zaradzi tej potrzebie.

Towarzystwo muzyczne w d. 9-ym grudnia urządziło wieczór muzyczny, w którym nowością były popisy chóru żeńskiego. Dwadzieścia pań odśpiewało pieśń „o słowiku” Szuberta. W wykonaniu znać pracę i staranność, żywimy tedy nadzieję, że dalsze produkcje spotęgują dotychczasowe zalety śpiewu, a usuną monotonność, jaka chwilami w śpiewie pań się pojawia. W drugiej części wieczora amatorzy odegrali komedyjkę Bałuckiego „O Józię”. Doskonała obsada ról w rękach pań F. S. i E. J. i panów J. W. i P. dała rezultat zadawalniający. W osobie panny E., która w roli Malwiny wykazała niemałe zdolności przybył Kaliszowi nowy talent. Po koncercie odbyła się wieczornica z paniami, które, jak było do przewidzenia, ożywiły zabawę.

Następny koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się dopiero w styczniu r. p., natomiast we czwartek po świętach dla dzieci członków Towarzystwa będzie urządzoną „choinka”, a na Sylwestra komitet zapowiada wieczór tańcujący, na który podobno wybierają się wszyscy członkowie. Wybrani z komitetu gospodarze pp. K. H. i I. W. dokładają starań, aby zabawa się świetnie udała.

Koncertował u nas w przejeździe do Warszawy Arturek Argiewicz. Dziecko to, które z niepospolitą siłą łączy w sobie dziwną werwę i samoistność, zapowiada jaknajświetniejszą artystyczną karjerę. Arturek w początkach stycznia wraca do Berlina, gdzie pod kierownictwem prof. Joachima, który się nim serdecznie zaopiekował, kształcić się będzie.

Tutejszy obywatel p. J. Tykociner, kurator szpitala starozakonnych sprowadził z Wejmaru z fabryki braci Schmidt nowy aparat dezynfekcyjny i ofiarował go szpitalowi. Aparat za pomocą pary dezynfekuje rzeczy w ciągu niecałej godziny. Palnik, kocioł, jako zbiornik pary, kamera, służąca dla rzeczy, termometr i dwonek elektryczny składają się na całość. Przedmioty podlegające dezynfekcji szczelnie są zamknięte w kamerze, do której rurami dochodzi para. Gdy temperatura wskaże 100° Cels. dzwonek samodziałający oznajmia o tem. Utrzymanie takiej temperatury przez 20 minut wystarcza do zupełnej dezynfekcji; dar ten wartości 500 marek, jest dla szpitala niewątpliwie bardzo cennym nabytkiem.

Kalisz od kilku tygodni posiada dwóch sędziów pokoju, wskutek czego miasto zostało ulicami Warszawską i Wrocławską aż do mostu kamiennego podzielone na dwa rewiry. Cała część miasta leżąca po prawej stronie tych ulic należy do pierwszego rewiru a część położona po lewej stronie do drugiego. *B.*

Arcyksiążę o cyganach.

Spopularyzował nam typ cygana Kraszewski w „Chacie za wsią”, spopularyzowali nam czarnowłosych włóczęgów autorowie całej dynastji Tumrego. Ale cyganie to przeważnie w butach lakierowanych, przystrojeni w szych garderoby teatralnej.

Cygan rzeczywisty pozostaje wciąż typem ciekawym, bo znanym bardzo mało. Włóczy się to po świecie od wieków, a nie wie, zkąd wyszło i dokąd zajdzie. Nowoczesna etnografja zrobiła już dużo pod względem poznania przeszłości, zwyczajów, obyczajów i wierzeń cygańskich. Jeden z uczonych niemieckich odszukał nawet śladów odrębnej zupełnie literatury, a nawet poetkę cygańską, nieznaną prawie dotychczas oświeconej Europie. Węgry mają pisma specjalne, poświęcone życiu cyganów. W miesięczniku p. t. *Ethnologische Mittheilungen aus Ungarn* arcyksiążę austrjacki Józef zajmuje się wciąż tym ludem włóczęgów.

Oto, co pióro arcyksiążęce pisze o cyganach w jednym z ostatnich numerów tego pisma. W zapadłym jakimś zakątku Węgier za jakieś przekroczenie praw obowiązujących zajęto cyganom cały tabor, wozy i konie. Udali się też corychlej do swego książęcego protektora, który całą bandę przetrzymał przez czas jakiś u siebie, w celu poczynienia mniej lub więcej zajmujących spostrzeżeń.

„Bawili u mnie — pisze arcyksiążę — przez czas jakiś. Ludzie ci nie mieli pojęcia o pieczeniu chleba. Najulubieńszem ich pożywieniem było mięso, a nie czuli wstrętu nawet do padliny, którą gotowali w occie. Podczas pobytu bandy musiano zabić krowę chorą. Z obawy, aby nie wykopali padliny, musiałem postawić na trzy dni i trzy noce straż na miejscu, gdzie krowa była zakopana. Zdawało się, iż dłużej ostrożność byłaby zbyteczną. Gdzie tam! Czwartej nocy, natychmiast po zejściu straży ze stanowiska, cyganie odkopali ścierwo i sporządzili sobie ucztę, której rezultatem była groźna choroba jednego z uczestników biesiady.

Cyganie zresztą cieszą się zdrowiem niezwykłem. Niezmiernie szybko przychodzą do siebie po ciężkich nawet przypadłościach chorobowych, również szybko leczą się z ran, otrzymywanych podczas częstych kłótni, kończących się krwawo. Wszędzie, o każdej porze i w każdem miejscu okazują żywą skłonność do żebraniny. Kazałem im dawać codzień pieniądze, żądając wzamian pracy bardzo lekkiej. Nic nie pomogło. Wobec stanowczego zakazu żebrania pieniędzy cyganie wyłudzali od okolicznych mieszkańców stare ubranie, które następnie sprzedawali w okolicznych miasteczkach. Inni znów błagali o pieniądze na koszty kąpieli, której nie zażywali nigdy.

Inteligencja cygan jest bardzo znaczna. W szkole, osobno dla nich zorganizowanej, dzieci sześcioletnie w ciągu kilku godzin uczyły się na pamięć wierszy bardzo trudnych. Na pilności jednak cyganiątkom stale zbywa. Starsi nie boją się niczego tak bardzo, jak... pracy. Kowalstwo znoszą, bo jest im w ciągłej włóczędze potrzebne, ale nawet do tego rzemiosła nie okazują zbytniego przywiązania.

W czasie cholery chcieli iść koniecznie do Budapesztu. Odradzałem im, jak mogłem, cyganie jednak upierali się przy swojem. Twierdzili, iż Cerbari (tak miało nazywać się plemię) nie boją się epidemji cholerycznej, a to na zasadzie legendy odwiecznej. „Kiedyś—mówi to podanie—w czasach przedhistorycznych, gdy cyganie opuścili górskie swe siedziby, aby się rozproszyć po świecie całym, spotkali na drodze cholerę, która kładła na ziemię tysiące ludzi. Cyganie, ujrzawszy epidemję, puścili się galopem na małych swych ale żwawych konikach w stronę Gangesu i przebyli wpław rzekę. Cholera konia nie miała, nie mogła też nadążyć za uciekającymi. Zatrzymała się na brzegu i odtąd nie zbliża się do cygan, bo obawia się, że znów znajdzie wielką rzekę przed sobą.”

Zauważyć też należy, iż żadna banda cyganów nie była dotknięta cholerą w r. 1872-im, ani 1873-im, choć srożyła się wówczas na całem terytorjum Węgier wśród ludności wiejskiej i miejskiej. Odporność taką należałoby wyjaśnić niezmiernie porządnem utrzymywaniem taborów cygańskich.”

Kilka spostrzeżeń, dokonanych przez arcyksięcia Józefa, należy do nieznanych dotychczas szczegółów etnograficznych.

Cyganie boją się niezmiernie kukułki. Mniemają, iż jej krzyk sprowadza wszelkiego rodzaju choroby, a najlepsze nawet sprawy skierowywa na manowce. Do bardzo również rozpowszechnionych przesądów należy obawa zamieszkiwania w ostatnim domu we wsi lub miasteczku. Arcyksiążę kazał wybudować dla cyganów osobną kolonję, cóż, gdy żaden nie chciał osiąść w ostatniej chacie, jako siedlisku złego ducha (Ruvanus). Na usilne prośby mieszkańców kolonji zrobiono z chaty kuźnię. I do pewnych miejscowości mają włóczęgi tę odrazę. Tak naprzykład za nic nie chcieli się osiedlić w ślicznym punkcie, wśród lasów, nieopodal od rzeki, w punkcie, jednem słowem, ze wszech miar odpowiadającemu warunkom wygodnej siedziby ludzkiej. Twierdzili z powodów, których wyjawić nie chcieli, iż tam obrał sobie siedlisko inny zły duch *Phuvus*. Duch ten miał przebywać w świeżo wykopanym rowie. Zasypano tedy rów, ale wówczas *Nivasi* zaczęły psocić cyganom pod postaciami wężów, ropuch i t. p. Wyborne warunki miejscowości nie były w stanie utrzymać cyganów na miejscu. Pewnego pięknego poranku, nie opowiedziawszy się nikomu, opuścili znienawidzoną miejscowość i nie powrócili więcej.

Wszyscy cyganie węgierscy są chrześcijanami. Od czasu do czasu bywają na mszy, zwłaszcza, gdy chcą się przypochlebić ludności miejscowej. W głębi serc jednak wszyscy pozostają poganami, wyznającymi jakąś nieokreśloną wiarę.

Do obrzędów, najwspanialej przez cyganów obchodzonych, należą zaślubiny. Rozwijają tu nawet pewien przepych, na jaki stać koczowisko. Przy ślubach jednak niepodobna się od nowożeńców dowiedzieć daty urodzin i kraju, z którego pochodzą. Wszyscy bez wyjątku oświadczają, iż metryk nie mają a rodzili się w... podróży.

(X)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż jednocześnie z kwestją kredytu bankowego na zastaw towarów rozstrzygnięta została kwestja pożyczek dla zakładów przemysłowych. Odpowiedni projekt opracowała komisja, pozostająca pod przewodnictwem członka rady ministra finansów, r. t. Nowosielskiego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż p. minister komunikacyj wydał rozporządzenie, aby naczelnicy, zarządzający oraz dyrektorowie kolei, o ile możności, zwiedzali najczęściej szkoły kolejowe w celu osobistego zaznajomienia się z ogólnym stanem wykładu i z praktycznemi kwalifikacjami uczniów.

= W dalszym ciągu informacyj o mającej powstać przy ministerjum finansów radzie do spraw przemysłu i o takichże komisjach guberjalnych i miejskich, petersburski korespondent *Warsz. Dniewn.* pisze, że te ostatnie mają roztrząsać projekty wydawanych przez zebrania ziemskie guberjalne i rady miejskie obowiązujących postanowień o urządzeniu i prowadzeniu zakładów przemysłowych, dalej komisje te mają wydawać opinje swoje w kwestjach przekazanych im przez radę do spraw przemysłowych, udzielać pozwolenia na otwieranie i rozszerzanie zakładów przemysłowych, w razach kiedy pozyskanie takiego pozwolenia jest wymagalnem; rozciągać nadzór nad tem, aby w fabrykach i zakładach przestrzegany był należyty porządek; kierować działalnością inspektorów fabrycznych, rozstrzygać skargi na rozporządzenia inspekcyj fabrycznej, rozstrzygać skargi wniesione przez fabrykantów i właścicieli zakładów na niewłaściwe ich zdaniem wymagania policji oraz zarządów miejskich i ziemskich powiatowych co do urządzania i utrzymywania fabryk i nareszcie zbierać wiadomości dotyczące statystyki przemysłowej.

= Do jednych z najkorzystniejszych przedsiębiorstw w chwili obecnej należy w naszem mieście utrzymywanie składów towarowych. Warszawa ze swojemi wzrastającemi co rok o miljony obrotami handlowemi na punkcie istnienia składów towarowych nadzwyczaj szwankuje. Jak obecnie są tylko na całą Warszawę trzy miejsca do składania towarów: magazyny Banku państwowego przy ul. Nowogrodzkiej, magazyny tranzytowe przy stacji kolei terespolskiej i magazyny warszawskiej b. komory wodnej. Ani jeden z tych składów nie odpowiada potrzebom tutejszego kupiectwa, choćby z tego względu, iż najczęściej brak jest w nich miejsca, następnie, że nie są urządzone tak, aby ku wygodzie i potrzebom codziennym kupiectwa służyć mogły. Nic więc dziwnego, że w dzielnicy nalewkowskiej są właściciele posesyj niezabudowanych, którzy kontentują się bardziej zyskami, płynącemi z wynajmowania lub brania na

przechowanie towarów w składach i szopach, niżby zyski osiągali z oficyn i sklepów, postawionych na swoim gruncie. Ruch budowlany teraźniejszy specjalnie niemal jest skierowany do stawiania oficyn lub kamienic frontowych o płytkich sklepach, lecz za najdroższe pieniądze nie dostanie w mieście porządnego pakameru lub składów zabezpieczonych od wpływu zimna i wilgoci, z wyjątkiem piwnic nie zawsze podatnych dla składu. Z wiosną dopiero jedno z operujących w Warszawie towarzystw asekuracyjno-transportowych buduje przy ul. Nalewki obszerne składy towarowe dla własnej wygody i przechowania cudzej własności.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Urząd lekarski m. Warszawy dokonał rozbioru chemicznego pudrów z etykietami: puder hygieniczny Zaleszczyńskiego i K. Bretsznajder, przyczem okazało się, że w skład rzeczonych kosmetyków wchodzi węglan ołowiu, szkodliwie działający na zdrowie. Z tego powodu i z uwagi, że Karolina Bretsznajder i Jan Zaleszczyński, prosząc o pozwolenie na fabrykację i sprzedaż pudru hygienicznego, złożyli w urzędzie lekarskim produkt zupełnie innego składu, polecam komisarzom wycofać z handlu pudry, fabrykowane przez pomienione osoby, tak, aby kosmetyki te nie były sprzedawane ani w aptekach, ani w perfumerjach lub innych sklepach. Nadto komisarze cyrkułów sobornego i mostowskiego odbiorą od Bretsznajderowej i Zaleszczyńskiego wydane im pozwolenia."—„Stróż domu pod nr. 12-tym na Nowolipkach, Kazimierz Stefańczyk przytrzymał w bramie jakiegoś człowieka z pakunkiem; w cyrkule poznano w ujętym nieraz karanego złoczyńcę, a odebrane rzeczy pochodziły z kradzieży. Za tak roztropne wykonanie obowiązków służby oberpolicmajster m. Warszawy polecił wydać Stefańczykowi rs. 5 tytułem nagrody."

= Gubernator radomski zawiadomił oberpolicmajstra m. Warszawy, że z powodu wygaśnięcia cholery w osadzie Zawichost, w pow. sandomierskim, miejscowość ta została ogłoszona za wolną od epidemji.

= W ciągu dwóch dni ubiegłych pochowano na cmentarzach: brudzieńskim 5 mężczyzn, 15 kobiet i 26 dzieci; na żydowskim: 8 mężczyzn i 6 kobiet; na powązkowskim 7 mężczyzn i 3 kobiety; na ewangelicko-augsburskim 1 kobietę; na warszawskim żydowskim: 10 mężczyzn i 2 kobiety; na prawosławnym wolskim 4 mężczyzn. Ogółem w ciągu dwóch dni pochowano 87 zwłok.

= W zabudowaniu tutejszego kantoru Banku państwa dopełnione będzie jutro w obecności delegatów rządowych spalenie papierów procentowych Królestwa Polskiego, wycofanych z obiegu po dzień trzy czerwca r. z.

= Władza celna nadesłała rządowi gubernjalnemu listę mieszkańców niestałych, którym pobyt w pasie nadgranicznym z powodu trudnienia się przemytnictwem został wzbroniony. Stałych mieszkańców gubernji warszawskiej znajduje się na wykazie do trzydziestu.

= Z dniem dzisiejszym żegluga na Wiśle została całkowicie wstrzymana.

= Posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych odbędzie się w nadchodzący czwartek d. 4-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14-ty). Porządek posiedzenia obejmuje dwa następujące punkty: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji i 2) ustanowienie terminów zebrań w r. 1894-ym i porozumienie się w kwestji komunikatów na posiedzeniach komisji.

= Na pogrzebie zwłok ś. p. ks. Wierzbickiego nad grobem wygłosił mowę ks. Zygmunt Chełmicki.

= W dniu wczorajszym, jako rozpoczynającym rok nowy, liczne grono duchowieństwa i obywateli tutejszych składało życzenia noworoczne J. E. arcybiskupowi warszawskiemu ks. Popielowi. Wieczorem przyjmował życzenia ks. biskup Ruszkiewicz.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora r. t. Bożowski z Krymu, jenerał-piechoty Władysław Romiszewski i naczelnik zarządu pałaców Cesarskich pułkownik Iwanow z Petersburga, gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller i stały członek komisji włościańskiej rz. r. st. Bożerjanow z Piotrkowa, rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz z Wilna, prezes izby skarbowej rz. r. st. Rudczenko z Petersburga, prezes departamentu warszawskiej izby skarbowej rz. r. st. Bołatnikow z Woroneża; wyjechali: dyrektorzy gimnazjum: rz. r. st. Smorodinow do Radomia, rz. r. st. Dachnowicz do Częstochowy i rz. r. st. Ławrowski do Kielc, inspektor szpitali warszawskich profesor rz. r. st. dr. Czansow do gub. smoleńskiej i członek sądu okręgowego rz. r. st. Ateński do Kielc.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy dzień kasowo wypadł dla teatrów nader świetnie, prócz tego nie obyło się bez owacji; w Rozmaitościach bowiem w „Flipocie", przy przepełnionej sali, ofiarowano pannie Marcellównie olbrzymi kosz kwiatów, w Wielkim zaś w ostatnim akcie „Halki" wybornie usposobionego p. Wołoszkę obdarzono wieńcem.

* Rozmaitości dają dziś Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca" z udziałem pp. Marczellówny, Barszczewskiej i Ostrowskiej; pp. Bolesławskiego, Ładnowskiego, Nowickiego, Frenkla i Wojdałowicza.

* Jutro zamiast zapowiedzianego „Półświatka", z powodu niedyspozycji p. Noiretówny, dane będą „Stadła paryskie" i „Dom otwarty" (drugi debiut panny Kłossowskiej w roli Pulcherji).

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości o godz. 12-ej w południe odbyła się próba czytana z komedji w 5-iu aktach Aleksandra Dumasa (ojca) p. t. „Małżeństwo za Ludwika XV-go."

Role powierzono: pp. Horwatównie i Federowiczowej, pp.: Wolskiemu, Rapackiemu, Prażmowskiemu, Czosnowskiemu i Kruszewskiemu.

* Dzisiejsze widowisko w teatrze Wielkim składa się z „Divertissementu", „Rycerskości wieśniaczej", z udziałem pp.: Drog, Lewickiej i Szczepkowskiej, oraz pp.: Colli'ego (Turiddu) i Chodakowskiego.

Jutro „Straszny dwór".

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz 12-ty „Zaklęty zamek" Millöckera.

* Jutro dane będzie w teatrze Małym nader interesujące widowisko.

Złożą się nań: 3-aktowa operetka Weinbergera „Weseli spadkobiercy", która jutro święci jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia, i krotochwila St. Bogusławskiego „Stoliki magnetyczne", grana po raz trzeci.

„Stoliki", na których publiczność zanosi się od śmiechu, rozpoczną widowisko.

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się obecnie próby z „Giocondy".

Wznowienie tej opery nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Partję tytułową odśpiewa panna Drog, Enza, p. Colli, a Barnabę p. Broggi-Muttini.

„Giocondę" urozmaicają tańce.

* Kasa zamówień rozpoczęła dzisiaj sprzedaż biletów na niedzielny poranek w teatrze Wielkim na rzecz kasy artystów.

Nowy i wielce zajmujący program zapewnia porankowi powodzenie.

* Na żywych obrazach, które będą wystawione w przyszłą niedzielę na poranku kasy zaliczkowo-wkładowej, wystąpić mają najpowabniejsze kapłanki Melpomeny, również, jak i wybitniejsi artyści teatrów, co wytworzy niewątpliwie interesującą i barwną całość.

Szanowny profesor Gerson wraz ze swymi towarzyszami nie szczędzą trudów, aby obrazy wypadły świetnie, w czem dopomaga mu w rzeczach technicznych główny mechanik teatrów, p. Stanisław Jasiński.

* Teatr łódzki wystawił świeżo „Fausta", którego obsadę stanowili prawie wyłącznie uczniowie i uczennice prof. M. Horoowskiego.

Właśnie wczoraj prof. H. otrzymał od dyrekcji teatru łódzkiego podziękowanie telegraficzne za tych wykonawców.

W podobnej obsadzie wykonana będzie w Łodzi „Halka".

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 807, Rozmaitości 814 (komplet), Małym 533 (komplet), na pierwszej maskaradzie w salach redutowych 8; na koncercie Sonenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 88; na wystawach: obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w resursie Obywatelskiej 222, etnograficznej 16; na przedstawieniu obrazów niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 275; wczoraj: w Wielkim 785, Rozmaitości 814 (komplet), Małym 506; na koncercie Sonenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 108; na wystawie obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w resursie Obywatelskiej 324.

= Ostatni tydzień.

Zarząd wystawy obrazu Wacława Szymanowskiego „Modlitwa" w resursie obywatelskiej prosi nas o zaznaczenie, iż pragnąc uprzystępnić zwiedzenie wystawy osobom, które jej jeszcze nie widziały, obniżył na ostatni tydzień jej istnienia cenę wejścia tak na dni powszednie, jak i na święta.

Wystawa zamknięta będzie w niedzielę, d. 7-go b. m., poczem obraz wywieziony zostanie za granicę.

= U panien kanoniczek.

Z powodu zamążpójścia jednej z panien kanoniczek, p. Teodory Kuszlówny, zawakowało miejsce jednej kanoniczki pierwszego chóru.

Kandydatek zgłosiło się siedemnaście.

Na odbytej przed kilku dniami kapitule zgromadzenia, wybrano na kanoniczkę jednomyślnie pannę Marję Babską.

Nowo obrana kanoniczka jest krewną Henryka Sienkiewicza.

= Karnawał.

W wigilję Nowego Roku odbył się wielki wieczór tańcujący u hr. Augustostwa Potockich, w pałacu własnym.

Bal ten zainaugurował szereg zabaw tańcujących, jakich nam obiecują więcej w nadchodzącym krótkim karnawale.

Z domów, w których zapowiedziane są większe wieczory tańcujące, cytują nam: hr. Karolów Brzozowskich, hr. Winc. Walewskich, pp. Doria-Dernałowiczów, p. z hr. Tyszkiewiczów Wodzyńskiej, jen. St. Kierbedziów, hr. Tad. Czackich, pp. J. Blochów i t. d.

= Ślizgawka.

Przez ciąg ubiegłych dwóch dni świątecznych dwa tory ślizgawkowe, mianowicie urzędowy łyżwiarzy w alei Ujazdowskiej oraz na Foksalu znajdowały się w oblężeniu.

Teren wioślarzy w Ogrodzie Saskim będzie otwarty jutro.

= Wisła.

Wczoraj nadeszło zawiadomienie, iż pod Nowoaleksandrją tworzą się na Wiśle zatory, zapowiadające rychłe zamarznięcie rzeki.

Przy łasze wiślanej roboty faszynowe zostały przerwane, zaś dla dozorowania złożonych w znacznej ilości materjałów budowlanych ustanowiono posterunek straży.

= Zawieja śnieżna.

Nocy ubiegłej w okolicach plantów kolei nadwiślańskiej srożyła się zamieć śnieżna.

Przy nieznacznej ilości śniegu zamieć spowodowała tylko niewielkie opóźnienie pociągów towarowych.

= Potajemne leczenie.

W czerwcu r. z. doszło do wiadomości władzy policyjnej, iż utrzymujący sklep przy ulicy Żelaznej pod numerem 52-gim Franciszek Wójcik, stały mieszkaniec m. Warszawy, zajmuje się potajemnem leczeniem.

Wskutek tego władza policyjna w asystencji lekarza miejskiego, p. Kotelewskiego, udała się na miejsce, w celu sprawdzenia, o ile wiadomość ta jest prawdziwą i uzasadnioną.

Tu przekonano się, iż Wójcik istotnie już lat kilka zajmuje się leczeniem, przyczem w mieszkaniu jego prywatnem, obok sklepu położonem, ujawniono kilka sztuk różnych instrumentów chirurgicznych i rozmaite lekarstwa, wyrabiane z różnych ziół polnych i kwiatów.

Po dokonaniu analizy okazało się, iż lekarstwa te zawierają w sobie między innemi kwas karbolowy krystaliczny i rozcieńczony w stosunku wyższym niż 5% i że należą do środków silnie działających i trujących i że mogą być wydawane z apteki tylko za receptą lekarza.

Niezależnie od tego ujawniono wiele innych lekarstw zabronionych i na zasadzie tego Wójcik pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za to, iż, nie mając prawa, zajmował się praktyką lekarską.

W sądzie badani byli świadkowie, którzy stwierdzili, iż W. zajmuje się pokątnem leczeniem i że już raz karany był za to dość surowo.

Oskarżony zaś dowodził, że mu nikt nie ma prawa zabronić... być dobroczyńcą ludzkości i leczyć ludzi z rozmaitych chorób bezpłatnie, tembardziej, że nie uprawia tego jako procederu, gdyż jest kupcem i nieraz jeszcze dokłada z własnej kieszeni, ofiarując lekarstwa swoim przyjaciołom.

Sędzia pokoju 14-go rewiru, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał W. na 100 rs. grzywien, zjazd zaś w ubiegłą sobotę wyrok ten zatwierdził.

= Roztrwonienie.

Na mocy skargi prywatnej p. Feliksa Patka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej mieszkańca m. Warszawy, Antoniego Choińskiego, za to, iż otrzymawszy różnego rodzaju przedmioty dla wręczenia ich p. Żeznowskiemu, roztrwonił je i następnie wyjechał.

W sądzie oskarżony na swoje usprawiedliwienie przedstawił kilku świadków, mających wrzekomo udowodnić, iż oskarżony miał jakieś pretensje natury materjalnej do poszkodowanego i dlatego wręczone mu przezeń przedmioty sobie przywłaszczył.

Ponieważ atoli Choiński świadkami faktu tego nie stwierdził, przeto sędzia pokoju 1-go rewiru skazał go na dwa tygodnie aresztu, bez zamiany kary tej na grzywny.

Zjazd sędziów pokoju podaną od wyroku tego skargę Choińskiego bez skutku pozostawił.

= Inkasent.

W № 333-im *Warsz. dniewn.* czytamy co następuje:

W. Arsenjew, zamieszkały przy ul. Mirowskiej w domu pod № 5-ym, zawiadomił policję, iż subjekt jego, Kriukow, wysłany do kantorów Wawelberga i Rosenbluma w celu odebrania rs. 500, sumę tę zainkasował i niewiadomo dokąd zbiegł.

Policja niezwłocznie dołożyła starań, ażeby Kriukowa odnaleźć; w krótkim też czasie poszukiwania jej dały pomyślny rezultat i Kriukow został przytrzymany, a pieniądze w całości odebrano.

Sprawę przesłano sędziemu śledczemu.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Krakowskie Przedmieście podniesiono nieprzytomnego jakiegoś człowieka, którego odesłano do szpitala św. Rocha.

W ubraniu chorego znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Eugenjusza Zawiszaka, mieszkańca gminy Młociny.

W alei Jerozolimskiej zachorował Józef Oleszewski, zamieszkały pod № 16-ym przy ul. Smolnej, i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Do tegoż szpitala przywieziono jakąś kobietę przyzwoicie ubraną, którą znaleziono nieprzytomną na ul. Mazowieckiej.

= Zbrodniczy napad.

W dniu wczorajszym, około godz. 8-ej zrana, na przechodzącego przez ul. Burakowską Franciszka Szczepaniaka napadło pięciu drabów.

Szczepaniak zaczął rozpaczliwie wołać o pomoc.

Zjawił się też niebawem żołnierz pułku grochowskiego, Bazyli Rybakow, lecz i ten został obezwładniony.

Zuchwali rabusie nie uciekali i wówczas, gdy nadbiegli młodsi dozorcy policyjni: Perkowski i Dybicz.

Wszczęła się zacięta bójka, zwłaszcza, iż napastnicy wydobyli noże, któremi zadawali ciosy na wszystkie strony.

Dopiero, gdy hałas bójki sprowadził stróży: Cholewińskiego i Matysiaka, rabusie uciekli.

Jednego z nich dozorca Perkowski, pomimo otrzymanych ran, zdołał przytrzymać.

Jest to Władysław Maciejczyk, znany złodziej pobytowy.

Maciejczyka, który przy stawianym oporze otrzymał ranę w głowę, odwieziono do szpitala przy więzieniu śledczem.

Dozorca Perkowski otrzymał aż 6 ran, Dybicz ma zranioną rękę.

Obu odwieziono do szpitala św. Rocha.

Wreszcie Szczepaniak, na którego łotrzy napadli, został mocno poraniony i, po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwieziono go do szpitala starozakonnych.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż, oprócz przytrzymanego Maciejczyka, w zbrodniczym napadzie brali udział: Ignacy Wypyszyński, Mikołaj Cieślik, Wawrzeniec Zamięcki i drugi Wawrzeniec niewiadomego nazwiska.

Są to złodzieje i awanturnicy, nieraz już karani.

Rabusie umknęli przez pola w kierunku Czystego.

Energiczne poszukiwania zarządzono.

= Choroba zakaźna.

W domu pod № 9-ym przy ul. Nowy Świat, w lokalu Wilczaka, zachorowało odrazu dwoje dzieci na jakieś krosty.

Z polecenia lekarza miejskiego, przedsięwzięto ścisłą dezynfekcję.

= Krwawe zajścia.

W bawarji pod № 41-ym przy ul. Zielnej Juljan Idczak, grając w bilard z Judką Pudrem, pokłócił się i zranił go ostrem narzędziem w głowę.

Pudra odwieziono do mieszkania pod № 25-ym przy ul. Gęsiej.

W bawarji pod № 12-ym przy ul. Karmelickiej służący, Paweł Kimlik, zranił ciężko w głowę Józefa Andersa, którego odwieziono nieprzytomnego do szpitala ewangelickiego.

= Upadnięcia.

Pod № 29-ym przy ul. Franciszkańskiej spadł ze schodów piwnicznych Szmul Wagerman i złamał nogę.

Wagermana odwieziono do szpitala starozakonnych.

Pod № 19-ym przy ul. Solnej, również skntkiem spadnięcia ze schodów, złamała rękę M. Kowalczakówna, którą umieszczono także w szpitalu starozakonnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w warszawskim kantorze Banku państwa, dokonane będzie spalenie w obecności delegatów rządowych papierów procentowych Królestwa Polskiego i kuponów od nich, wycofanych z obiegu po d. 1-szy czerwca r. z.

— Od d. 2—12-go stycznia włącznie trwać będą w warszawskim instytucie muzycznym zapisy uczniów i uczennic na drugie półrocze szkolne; lekcje zaś zaczną się d. 16-go t. m.

— D. 3-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się większy wieczór tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— D. 3-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się konkurencja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na budowę i użytkowanie halli targowej na placu po b. koszarach mirowskich w Warszawie, służyć mającej do sprzedaży artykułów spożywczych. Halla składać się ma z dwóch budowli, jednej do sprzedaży mięsa i ryb, drugiej do sprzedaży innych produktów. Koszty budowy obliczono na rs. 1,164,797 kop. 74; wadjum wynosi rs. 50,000.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: „Na tutejszą wystawę sztuk pięknych nadejdą niebawem Matejki szkice i rysunki.—W radzie miejskiej lwowskiej rozpoczęto wczoraj dyskusję nad budżetem miejskim na r. 1894-ty, który wynosi w rozchodach zwyczajnych 1,530,204 złr., a w przychodach zwyczajnych 1,422,375 złr. Niedobór 107,829 złr. znajdzie pokrycie w spodziewanych zwyżkach dochodów. Nadzwyczajne rozchody zestawiono w kwocie 181,486 złr., a dochody nadzwyczajne 148,720 złr. Na pokrycie wydatków uchwalono podwyżką dodatku gminnego z 8 na 6%. Zarząd miasta kosztuje rocznie 322,000 złr., wydatki na oświatę i szkoły 345,268 złr., na cele dobroczynne 71,000 złr., na drogi i bruki 140,000 złr., na oświetlenie 68,000 złr., na oczyszczanie miasta 82,580 złr., na amortyzację długów 151,000 złr.—Prezesem izby lwowskiej adwokatów wybrany dr. Jan Czajkowski, wiceprezesami: dr. Roiński i dr. Gottlieb.—Ministerjum oświaty nadało zakładowi naukowemu w Bąkowicach, z zastrzeżeniem wypełnienia prawnych przepisów, na okres trzyletni, prawo do nazwy gimnazjum, dalej prawo zakładu prywatnego, a wreszcie prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wystawiania ważnych w państwie świadectw maturowych.—Bawi tu Żeleński w sprawie wystawienia nowej opery.

× **Bibljoteka w Konstantynopolu.** I Konstantynopol, za przykładem innych stolic europejskich, pomyślał o utworzeniu bibljoteki publicznej. W tych dniach sułtan wydał rozkaz, aby trzy egzemplarze każdej książki, drukowanej na terytorjum państwa tureckiego, były przesyłane do pałacu sułtańskiego, jeden zaś egzemplarz do nowo otworzonej bibljoteki publicznej w Konstantynopolu.

× **Szkoda wąsów!** Jeden z najsłynniejszych chirurgów paryskich, lekarz naczelny jednego ze szpitali nad Sekwaną, zwykł honorarja za operacje oznaczać stosownie do zamożności pacjenta. To też, gdy zgłosił się doń baron X., bogacz wielki, chirurg zażądał od niego za operację 30,000 fr. Baronowi suma ta wydała się za wysoką, nie pokazał się tedy więcej w gabinecie chirurga. Upłynęło dni kilka. Do kliniki tegoż lekarza zgłasza się kamerdyner, ogolony, jak na szanującego się kamerdynera przystało, w liberji z herbowemi guzikami. Chirurg zbadał chorego, zaopinjował potrzebę operacji, odesłał pacjenta na salę ogólną i dokonał operacji bezpłatnie, jak zwykle, w szpitalach paryskich. Chory niebawem wstąpił w stan rekonwalescencji. Wówczas chirurg przybliżył się do łóżka i rzekł kamerdynerowi do ucha: „Panie baronie! Przebrałeś się pan za kamerdynera i ogoliłeś wąsy, aby zaoszczędzić 30,000 fr. Poznałem pana odrazu. Szkoda wąsów, bo zapłacisz pan tę sumę na cele dobroczynne. Jeżeli nie, podam fakt do wiadomości publicznej." Podobno zbyt oszczędny baron sumę bez dalszych korowodów zapłacił i wyjechał natychmiast na prowincję do zabitego gdzieś deskami kąta, aby mu tam niepotrzebnie ogolone wąsy odrosły.

BAŃKI MYDLANE.

Dawniej bywała prawda nagą, dziś bywa tylko dekoltowaną...

*

W poszukiwaniu nowotworów językowych.

— Mój drogi, słowo „fortepian" nie jest swojskie. Trzebaby wymyśleć jakąś polską nazwę.

— Już mam: pilnik na nerwy.

*

Do ***

Nie chciej, by pragnienia twoje
I dążenia po nad siły
Wybujały jako kwiaty,
W kwiat się barwny zamieniły;
Bo te kwiaty, dążeń twoich,
Pragnień twoich ogniem tchnące,
Barwy miałyby jaskrawe,
Tony barw tych zbyt gorące...
Nie chciej, by pragnienia twoje
I dążenia po nad siły
Echem brzmiały w pieśni dźwięcznej,
By się w tony zamieniły;
Bo pieśń gdybyś wygrać pragnął,
Gdzieś na harfie rozszalałej,
Toby wszystkie strony harfy
Od wysiłku popękały...
Nie chciej, by pragnienia twoje
I dążenia po nad siły
Marzeń sennych wzięły postać,
W sny się cudne zamieniły;
Sen niekiedy ziszcza, czego
Serce pragnie najgoręcej,
Tobyś może pragnął z snów tych
Nie obudzić się już więcej...

— Zamiast powinszowań noworocznych złożono w kantorze *Kurjera warszawskiego* w Łodzi:

Na ochronkę dla dzieci.

Wincenty Sitkiewicz rs. 1, Władysław Rowiński rs. 1.

— *Sprostowanie.* Helena i Eligjusz Michaleccy złożyli na budowę kościoła na Pradze rs. 3, a nie Michalscy, jak to mylnie wydrukowano w nrze 358.

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje: „Zarząd trzeciej szwalni składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Ortweinowi za bezinteresowne podjęcie się udekorowania sklepów oraz osobom, które pospieszyły ze złożeniem ofiar na bazar gospodarczo-spożywczy na korzyść tej instytucji, a mianowicie: p. Edwardowi Kremky z Łodzi (rs. 10), p. Ludwikowi Mejlertowi z Łodzi (rs. 5), p. Marji Dłuskiej (rs. 2), p. Lijewskiemu (wina), p. Bronisławie Sieragowskiej (przysmaki spiżarniane i nalewki domowe), pani Mejlertowa z Marcelina (kartofle), firmie Norblin i sp. (wyroby platerowane na rs. 11 kop. 60), firmie Seydel (wina i kakalje na rs. 16), firmie Fuchs (rs. 3), p. Henrykowi Eberleinowi z ul. Brackiej (rs. 1), p. Sielskiej z ulicy Brackiej (wędliny), p. Schüler (pudełko daktyli), cukierni szwajcarskiej (cukierki za rs. 3), p. Zofji Grzybowskiej ze Cmiszewa (drób), J. Żelisławskiemu (10 korcy węgla), firmie Hoch (40 f. świec), p. Jankowskiemu (40 butelek wódek), p. Lesiszowi (5 butelek wina), firmie Tsin-Łun (2 f. herbaty), p. Lenartowiczowi (25 butelek piwa pilzeńskiego), p. Blumenbergowi (wyroby skórzane na rs. 3), p. Wapińskiemu (pierścionek złoty), p. Skorupskiemu (4 butelki wina), p. Maszkow (dwie butelki wina na rs. 1 kop. 50), p. Starkmanowi (2 rs.), p. Schneidrowi (czapeczkę futrzaną), firmie Franaszek (4 dywaniki ceratowe), p. Troczewskiemu, fotografowi (2 rs.), Kostce i Mullertowi (bony na 4 tuziny fotografij), p. P. Kowalewskiej, właścicielce domu przy ul. Bednarskiej (rs. 2), Lebiedzińskiemu, skład przyborów fotograficznych (rs. 3), Iżyłowskiemu, biuro techniczne (rs. 3), Sorokoumowskiemu (rs. 3), bankierowi Sz. Neumanowi (rs. 2), bankierowi Ks. Radziszewskiemu (rs. 1), p. Gachet krawiec męski (2 rs.), firmie Kalinowski i Przepiórkowski (500 papierosów), firmie Duruńcza (tytoń i papierosy), p. Clotinowi (kilkanaście pudełek cukierków), p. Tourowi (rs. 1), Pągowskiemu (dwa torty i tacę pączków), pp. Rozwadowskim z pod Słucka (rs. 10) i p. Chromińskiej z pod Lubartowa (rs. 10), p. Winiarskiemu (drobiazgi galanteryjne), Czerskiemu (10 pudełeczek cukierków). Ze wsi nadchodzą liczne obietnice przesyłek, z tej strony zatem nie będzie zawodu, ze smutkiem wszakże przychodzi nam zaznaczyć, że zdarzają się nawet bardzo zamożne firmy, które odmawiają najmniejszej ofiary".

Na opał dla ubogich.

Aleksander Pollack rs. 3.

Na osady rolne.

Aleksander Młynarski rs. 1, Fryderyka Maleszewska rs. 2.

Dla biednych dzieci.

Gustawowie Pulstowie rs. 2.

Na odzież dla ubogiej dziatwy.

Felicja Rosenblum rs. 3.

Dla paralityków gminy ewang.-augsburskiej.

W. Dillenius z żoną rs. 3, L. Manitius rs. 3.

Na wdowę po nadkonduktorze z 5-em drobnych dzieci (Mostowa 26 m. 21).

Kazimierz i Julja Czudowscy rs. 3.

Na kasę pomocy adwokatów.

Leon i Laura Grabowscy rs. 5, adwokat Stanisław Szczepański rs. 3, adw. przys. Antoni Kurman rs. 2, adw. przys. Wacław Rytel rs. 2, Piotr Malinowski, pom. adw. przys., rs. 2, Emil i Marja Marxowie rs. 3, O. Scheller z żoną rs. 2, St. Leszczyński rs. 2, Leon i Eugenja Rotwandowie rs. 5, Stanisław Patek rs. Feliks Banerertz rs. 1.

Na gminę ewangelicko-augsburską.

Aleksander Gins z żoną rs. 2.

Na szpitalik imienia Bersonów i Baumanów.

Józef i Cecylja Landauowie rs. 3.

Na ochronę ewangelicką przy ul. Erywańskiej.

S. H. Brun z żoną rs. 10.

Na kasę Tow. zwolenników homeopatji.

Dr. Józef Drzewiecki rs. 3.

Na odzież dla sierot.

Karol Stopczyk z rodziną rs. 2.

Na warsztaty rzemieślnicze przy Tow. subj. handl. wyzn. mojż.

Joachim Peretz, adwokat, rs. 2, Edward Rejcher z Aleksandrowa pogranicznego rs. 5.

Nekrologja.

† Ś. p. Heniutek Gromulski,

jedyny i najukochańszy synek Leonarda i Marji z Ogonowskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 1-ym stycznia 1894 r. powiększył grono aniołków, przeżywszy rok i miesięcy pięć. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, w dniu 3 stycznia, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —15—

† Ś. P.

Stanisław Biedrzycki,

KAWALER, 14

syn Tomasza i Marji z Szymańskich, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 1-go stycznia r. b., przeżywszy lat 27. Pogrążeni w smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 4-go sycznia, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim przy ulicy Leszno, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **Ś. p. HELENA z Turskich WERYHA,**

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentem, zmarła dnia 31-go 1893 r., przeżywszy lat 60. Pozostali w głębokim smutku: mąż, córki, syn, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ul. Leszno dnia 3 stycznia, o godz. **2** po poł., na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

OSTATNIA POCZTA.

Bunt w Kamerunie.

Berlin d. 30-go.—Depesza o wypadkach kameruńskich donosi urzędownie: W dniu 15-ym grudnia 60-iu żołnierzy policyjnych wraz z 40 uzbrojonemi kobietami podniosło bunt, owładnęło szopą, w której był skład amunicji, i zabrało z niej część karabinów i amunicji, tudzież parę armat. Czterdziestu policjantów pozostało wiernych. Walka trwała przez piętnaście godzin, poczem siły rządowe z braku amunicji cofnęły się. Dwóch ludzi zginęło. Krzyżowiec „Hyena" przybył w d. 20-ym b. m. Załoga jego odebrała z rąk buntowników działa i amunicję. Straty obliczają na 20,000 marek. Buntownicy, pochodzenia dahomejskiego, ukryli się w lasach.

Proces Ahlwardta.

Berlin d. 30-go.—W procesie Ahlwardta o obrazę całego pruskiego stanu urzędniczego najwyższy trybunał rzeszy niemieckiej zniósł wyrok berlińskiego landgerichtu, skazujący Ahlwardta na pięć miesięcy więzienia, i nakazał śledztwo rozpocząć na nowo.

Wypadki w Sycylji.

Rzym d. 30 go.—Crispi zarządził śledztwo fachowe w sprawie podatków konsumcyjnych, któremi przeciążona jest ludność Sycylji. Stwierdzono, że gdy w Piemoncie 1133 gmin płaci 12 miljonów lirów podatków konsumcyjnych, 340 gmin sycylijskich płaci 35 miljonów.

Rzym d. 30-go.—Brygada piechoty w Liwornie otrzymała rozkaz udania się do Sycylji. Powrócił tu z Palermo dep. Colajanni i wyraża zdanie, że Sycylja da się z łatwością uspokoić, jeżeli rząd dotrzyma słowa i wypleni niemiłosierne nadużycia zarządów gminnych. W Teano (prowincja Ceserta) i Pietras tornina (prow. Avellino) zaszły także zaburzenia przeciw zarządom gminnym wymierzone. W Pietras tornina chłopi wygnali z ratusza radzców i urzędników, zamknęli bramy i odesłali klucze do prefekta z prośbą o przysłanie komisarza królewskiego.

Nominacje i dymisje.

Rzym d. 30-go.—Książę Genui mianowany został admirałem, jenerał Bogliolo podsekretarzem stanu w ministerjum wojny. Minister domu królewskiego, Umberto Ratazzi, syn słynnego niegdyś męża stanu, otrzymał żądaną dymisję. Położył on wielkie zasługi około uregulowania spraw majątkowych domu królewskiego, które król Wiktor Emanuel pozostawił w stanie zupełnego rozprzężenia. Zamieszawszy się w sprawy „Banca Romana", zmuszony był Ratazzi ustąpić.

Proces madrycki.

Madryt d. 30-go.—W procesie anarchistów oskarżeni zaprzeczają, jakoby byli anarchistami. Są oni ofiarą uwodziciela Munioza. Prokurator żąda najsurowszego ukarania tego ostatniego, dla innych żąda kar łagodnych.

Rokosz w Brazylji.

Rzym d. 30-go. — Ajencja Stefaniego donosi z Rio de Janeiro: Przedstawiciele państw zagranicznych na żądanie admirała Saldanha, dowódzcy floty powstańczej, aby go uznano za stronę wojującą, nie dali żadnej odpowiedzi. Na pogróżkę Saldanhy, że będzie bombardował miasto, komendanci eskadry zagranicznej oświadczyli, że bombardowanie, jako środek ostateczny, byłoby krokiem nieusprawiedliwionym i że w każdym razie krok swój powinien na dwa dni przed bombardowaniem zapowiedzieć.

Londyn d. 30-go.—Z Rio de Janeiro donoszą: Admirał de Gama ogłosił nowy manifest, w którym oświadcza, iż byłoby błędem przypuszczać, że ostatnia jego deklaracja miała na celu wskrzeszenie monarchji; pragnie on tylko, aby ludowi dana była możność wyrażenia w tej mierze swojego zdania. Podobno stan rokoszu jest krytyczny.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go stycznia. (*T. Aj. półn.*) — Komisja ministerjum finansów postanowiła rozciągnąć kasy oszczędnościowe Banku państwa na wsie; z wprowadzeniem operacyj pożyczkowych wprowadzić warunkowe wkłady i dozwolić na operacje komisyjne.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W ministerjum rolnictwa otwierają: radę gospodarstwa rolnego, oddział ekonomji miejskiej, oddział statystyki gospodarstwa rolnego, komitet drobnego przemysłu wiejskiego, oddział meljoracyj gruntowych i kancelarję ministra. Pozostałe instytucje ulegną reorganizacji.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet ministrów ma rozważyć dodatkowe przepisy o uregulowaniu źródeł naftowych.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Projektowane jest zorganizowanie państwowego ubezpieczenia na życie.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dyskonto weksli przez Bank państwa za 11 miesięcy roku bieżącego wzrosło z 75 miljonów rs. do 144 miljonów. Udzielanie pożyczek na zastaw towarów, po wprowadzeniu zeszłej jesieni pożyczek na zboże, wzrosło z 4 do 21 miljonów rs. Udzielanie pożyczek na specjalne rachunki bieżące, z których korzystali bankierzy i spekulanci giełdowi, uległo redukcji. I tak w r. 1888-ym pożyczki tego rodzaju uczyniły przeszło 66 miljonów rs., a przeciętnie w r. 1892-im uczyniły w sumie ogólnej około 25 miljonów rs., w roku zaś bieżącym za 11 miesięcy nie przewyższyły 27 miljonów rs.

Petersburg 1-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pożar, który wybuchnął w nocy i trwał jeszcze dziś we dnie, nawiedził wielką fabrykę zwierciadeł Erlenbacha. W gaszeniu pożaru, który zagrażał instytutowi górniczemu, brało udział dziesięć oddziałów straży ogniowej z czterema sikawkami parowemi i rezerwą. Straty wynoszą 350,000 rs. Fabryka była zaasekurowana na 650,000 rs. Akcja ratunkowa trwa dalej.

Petersburg 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sąd handlowy polecił przysięgłym kuratorom masy banku handlowo-komisyjnego zwołać niezwłocznie ogólne zebranie wierzycieli dla wybrania członków zarządu konkursowego. W sobotę sprzedawano w drodze licytacji inwentarz banku.

PRZEMÓWIENIA NOWOROCZNE.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — O wczorajszej przemowie noworocznej cesarza Wilhelma nic dotąd nie wiadomo. Po południu odwiedził cesarz kanclerza Capriviego, skutkiem czego wszelkie pogłoski o przesileniu kanclerskiem uważają za obalone. W sferach sceptycznie patrzących na stan rzeczy utrzymują, iż jest to tylko odroczenie przesilenia, które najdalej w lutym wybuchnie.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prezydent Carnot podczas przyjęcia noworocznego wyraził gorące życzenie, aby nowy rok Francji i wszystkim państwom europejskim zapewnił błogosławieństwa pokoju i narodowej zgody.

Rzym 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król Humbert podczas przemówienia noworocznego wyraził przekonanie, iż pokój pozwoli Włochom uzdrowić finanse i zadowolić uprawnione życzenia ludności sycylijskiej.

Budapeszt 2-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezydent ministrów, Wekerle, podczas przyjęcia noworocznego wygłosił wielką mowę, w której zapowiedział uregulowanie kwestyj wyznaniowych i reformę administracji bez naruszenia praw kościoła.

CAPRIVI I MIQUEL.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kołach rządowych zapewniają, że wszelkie rachuby agrarjuszów, iż rząd zgodzi się na pogorszenie waluty w duchu bimetalistycznym są płonne. Prawdopodobieństwa natomiast zupełnego nabiera przypuszczenie, iż Miquel zrzeka się na teraz dalszych reform finansowych, oprócz podatku giełdowego, i że jedynie kwestja pokrycia kosztów reformy wojskowej pozostała na planie. Jest to oczywiste zwycięstwo kanclerza Capriviego nad Miquelem.

ZNIEWAGA HERBU.

Genua 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Herby na tutejszym konsulacie francuskim obrzucono błotem. Kilka osób aresztowano.

ARESZTOWANIA.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Montluçon znaleziono wielką ilość materjałów wybuchowych. Pięć osób aresztowano.

Lugdun 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dokonano tu przeszło 50 rewizyj. 24 osób aresztowano.

ZABURZENIA W SYCYLJI

Rzym 2-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Z Sycylji donoszą: Robotnicy zajęci przy budowie szosy w Castelvietrano spalili budkę strażniczą, dwa domki celne, centralne biuro komory, biuro poborcy podatkowego, registraturę i urząd sędziego pokoju. Wojsko ugasiło pożar. Tłum oswobodził z więzienia aresztowane przed kilkoma dniami osoby. Władze zdołały ocalić bank, pocztę i telegraf. Manifestanci obnosili z gorącemi okrzykami portrety króla. Wielu aresztowanych. Do Castelvietrano wysyłają posiłki. Odjeżdża tam prefekt i prokurator królewski.

PRÓBA ZAMACHU.

Ateny 2-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na tarasie izby deputowanych znaleziono przyrząd,

napełniony dynamitem. Gazety donoszą, że sprawcy domniemanego zamachu mieli na celu wywołanie przesilenia politycznego.

POWRÓT WOJSK.

Madryt 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zapewniają, że 14,000 żołnierzy wkrótce już powraca z Melilli do Hiszpanji. W Afryce zostanie tylko 9,000 ludzi pod dowództwem jenerała Maciasa.

Kraków 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Główna wygrana pożyczki krakowskiej (25,000 złr.) padła na numer 54,811; druga wygrana (2,000 złr.) na numer 11,570. Po 600 złr. wygrały nry: 35,126, 42,874, 45,959, 62,789 i 71,985.

Praga czeska 2-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)—W tutejszym teatrze czeskim wybuchła zmowa orkiestry. Żądają wyższych pensyj.

Paryż 2-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces Vaillanta rozpocznie się w d. 5-ym b. m. Redaktora *Cocarde*, Ducreta (skazanego w procesie Nortona o znane fałszerstwo dokumentów; *przyp. red.*), ułaskawiono.

Londyn 2-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn*). — Telegrafują z Jokohamy, że w Japonji wybuchnęło przesilenie polityczne. Podczas otwarcia parlamentu w d. 17-ym grudnia zaszły burzliwe sceny. Posiedzenia odroczono do d. 31-go grudnia. Świeżo pojawił się dekret mikada, rozwiązujący izbę.

Praga czeska 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Od wczoraj policja tutejsza uzbrojona została w sześciostrzałowe rewolwery.

Berlin 2-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **217 50** (w sobotę 216.75)
Ruble na dostawę **217 25** (w sobotę 216.50)

Z sądów.

Sprawa Brzezickiej.

W dniu dzisiejszym prezydujący, członek izby sądowej warszawskiej, p. Nimander, w obecności podprokuratora p. Kessela i p. o. podsekretarza, kandydata do posad sądowych p. Agapiejewa, ogłosił wyrok z motywami w sprawie Bogusławy Brzezickiej, zapadły w d. 19-ym grudnia r. z.

Skazana przy ogłoszeniu wyroku obecna nie była: naczelnik wydziału śledczego zawiadomił izbę o nagłej jej niedyspozycji.

Obecny był tylko obrońca skazanej adw. przys. J. M. Kamiński.

Skazana zakłada skargę kasacyjną do senatu.

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go stycznia.

Po dwudniowej przerwie nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.30 (odpowiadającym kursowi 216.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy. Gdy nadeszły szacowania berlińskie, zapowiadające jednomyślnie kurs 216.75, co się równa kursowi $46.12\frac{1}{2}$, oraz taksacje petersburskie, wynoszące rs. 9.35 w zaofiarowaniu i rs. 9.34, kurs Berlina wpłatowego pod naciskiem podaży z najpoważniejszej strony zeszedł do 46.10 (t. j. 216.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. i 30 kop. przy porównaniu sobotniego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lutego r. b. po 46.15 i w końcu b. m. po $46.32\frac{1}{2}$, 46.30, $46.22\frac{1}{2}$, 46.20 i $46.17\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.30, $46.27\frac{1}{2}$, 46.25, $46.22\frac{1}{2}$, 46.20, $46.17\frac{1}{2}$, 46.15, $46.12\frac{1}{2}$ i 46.10, przeważnie jednak po kursach 46.20, $46.17\frac{1}{2}$ i 46.15. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano $37.42\frac{1}{2}$ i 37.40. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.35, za Londyn krótki 9.[illegible], za Paryż krótki $37.52\frac{1}{2}$ i za Wiedeń krótki 75.70.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.— i po 96.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.85, 96.80 i 96.75 za kilkanaście tys. rubli w dużych sztukach, oraz 96.10 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.75 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z r. 1864-go po 248.50, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 222.50 i po 190 listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilka premjówek z roku 1864-go I-ej em. po 248. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50. Pożyczki wewnętrzne 4%, bez względu na serję, oddawanoby po 94.85, a nabyto kilkanaście tysięcy dalszych seryj po 94.50.

Listy zastawne ziemskie $4\frac{1}{2}$% starano się umieścić po 98.75, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.— I i II-ej serji, po 101.90 III s., 101.80 IV-ej ser., po 101.60 trzy ostatnie serje, których wzięto kilkanaście tys. po 101.35.

Listy zast. 5% miasta Łodzi w żądaniu po 100,—, bez względu na serję.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy ulokowano kilka tys. po 101.20 i 100.25.

Kupiono kilka tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 100.—.

Listów zastawnych 5% kijowskich nabyto kilka tysięcy po 100.10.

Za kilka tys. marek w got. zapłacono po 46.10.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo słabe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79^5 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.
W. O.

Od dnia 1-go Stycznia 1894 roku,

za RS. TRZY rocznie z przesyłką.

Gazeta Polityczna, Społeczna i Literacka

RUŚ.

Pragnąc uczynić przystępnem ogółowi czytanie gazety codziennej, rozpoczynamy z d. 1 Stycznia, przy pomocy Bożej, z udziałem głównym i stałym utalentowanego pisarza K. Tchorzewskiego, wydawnictwo gazety codziennej, **ze RUBLI TRZY rocznie z przesyłką.**

Gazeta zamieszczać będzie: Artykuły wstępne, Wiadomości rządowe, Telegramy Agencji Północnej i Korespondencje własne z rożnych miejscowości; Kroniki: Petersburską, wewnętrzną, zagraniczną, sądową, artystyczną; Feljetony, Powiastki, Opowiadania z życia, Zagadnienia; Działy: handlowy, giełdowy, teatralny i informacyjny.

W Gazecie podawane będą wszelkie najnowsze wiadomości, każdego interesujące.

Oprócz gazety codziennej, wychodzić będą **dwa dodatki**:

Jeden tygodniowy ilustrowany, dla prenumeratów gazety „RUŚ", **z dopłatą roczną rs. 2.**

Drugi miesięczny w książkowym formacie, treści różnorodnej, z rysunkami, **za rs. 3 rocznej dopłaty.**

Całkowita zatem **prenumerata roczna za gazetę codzienną, wraz z dwoma dodatkami i przesyłką**, wynosić będzie **Rs. 8**, które opłacać można **ratami**, a mianowicie **Rs. 3** przy zaprenumerowaniu pisma, **Rs. 3** w Marcu i **Rs. 2** w Maju, albo też według umowy z Redakcją.

Zostający w służbie rządowej, oraz osoby z Duchowieństwa, składać mogą prenumeratę ratami po rs. 1 co cztery miesiące.

Prenumerować można i na kwartał, od 1 Stycznia, 1 Kwietnia i 1 Października, za opłatą po Rs. 1 kwartalnie.

Prenumerata otwartą została

i przyjmuje się wyłącznie tylko **w St.-Petersburgu, w Kantorze Redakcji, Bolszaja Itaijanskaja № 37.** Za prenumeratę w innem miejscu zamówioną Redakcja nie odpowiada,

1095r Redaktor—Wydawca **Książę Meszczerskij.**

Od 1856 r. istniejąca fabryka

Wyrobów platerowanych, srebrzonych i złoconych

Braci Henneberg,

poleca wielki wybór przedmiotów codziennego użytku i wykwintnych artykułów do ozdoby służących,

przy cenach przystępnych.

Trwałość, staranne wykończenie, piękne estetyczne formy, odpowiadają wszelkim wymaganiom

Składy w Warszawie:

Główny Hotel Europejski. Filja róg Trębackiej i Krak.-Przedm.

Fabryczne cenniki w zebraniu bogatem Składy również są zaopatrzone.

P. S. Długoletnia firma w zasadzie zawsze dążąca do udoskonalenia wyrobów swoich, daje możność w zapewnieniu nabywania towarów dobrych, oznaczonych przystępnemi cenami. 1349r

---

☞ W N-rze 35 „Kurjera Porannego" i w innych pismach publicznych, p. Juszczyk **starszy zgromadzenia cechu kusztu krawiectwa *męzkiego*,** usilnie powołuje kobiety i damy, uczące się kroju i szycia ubiorów ***damskich*** w Warszawie, aby koniecznie brały świadectwa cechowe, chociaż go o to wcale nie proszą, przeciwnie; pragną jak dotąd pracować swobodnie i nadal jak dotąd rozwijać handel i podnosić piękno ubiorów damskich, co ma wielkie znaczenie dla całego postępu, przytem są takie kobiety, że często ostatni grosz wdowi lub sierocy wydają na naukę kroju i szycia kilkomiesięczną, aby zapewnić sobie uczciwy kawałek chleba, a często i swojej rodzinie, a na opłacenie kosztów cechowych już im nic nie pozostało.—Szan. p. Juszczyk ***przyznaje,*** że u nas w kraju prawo dozwala nam zakładać magazyny, szkoły kroju, jak ja je prowadzę od lat 30-tu w Warszawie i w Cesarstwie.—Z tego powodu z różnych stron przybywa wiele uczennic do Warszawy, ale nie wszystkie uczą się w szkołach specjalnych, bo nie mogą zrozumieć, gdzie się udać po prawdę, z powodu sprzecznych ogłoszeń w pismach publicznych, tylu różnych przemysłowców, nauczycieli i nauczycielek kroju, przez co wyrządzaną jest wielka krzywda nauce kroju i wszystkich ubiorów damskich i dziecinnych. Osoby, chcące szukać chleba w Cesarstwie, po co mają zdawać egzamina w cechu krawców ***męzkich*** w Warszawie, przecież to jest robota ***damska*** a nie męzka i ponosić tu koszta cechowe, kiedy w tem mieście, w którem zechcą otworzyć magazyn lub t. p., powtórnie muszą nabywać prawa miejscowe cechowe i znów przechodzić takie same koszta i trudy, jak w Warszawie przechodziły, a to, powtarzam; najczęściej jest grosz wdowi lub sierocy i często ostatni.

Aniela Gałecka,

prowadząca kilka specjalnych szkół kroju i wykończania wszystkich ubiorów damskich i dziecinnych, obdarzona medalami.

Warszawa, ulica Marszałkowska № 123. 2591

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1893—4, o godzinie 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1894 materjałów dezynfekcyjnych dla domów i placów miejskich, a mianowicie:

1) **wapna nie gaszonego 2810 pud., od kop. 20 za pud.**
2) **smoły gazowej 260 pud., od kop. 64 za pud.;**
3) **kwasu karbolowego 24 pud., od rs. 2 kop. 80 za pud.;**
4) **koperwasu 45 pud., od rs. 1 kop. 20 za pud.;**
5) **chloru wapiennego 5 pud., od rs. 4 kop. 80 za pud.;**
6) **niebieskiej farby olejnej 8 pud., od rs. 12 za pud.;**
7) **piasku do posypywania trotuarów 112 wozów, od rs. 1 kop. 20 za wóz parokonny.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 110, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 25r

---

Fabryka Tabaczna E. K. BABADAGŁY w Odessie,

istniejąca od roku 1841,

poleca nowo-wyrobione gatunki Papierosów z prawdziwego Tytuniu Tureckiego, pod nazwaniem:

„Bałkanskija," za 100 szt. rs. 1; za 25 szt. kop. 25; za 10 szt. kop. 10.

„Wsiemirnyja," za 100 szt. kop. 60; za 25 szt. kop. 15; za 10 szt. kop. 6.

Do sprzedania są w Składach i Filjach pp. **J. Rozenbluma, Muśnickiego i Sp.** i innych. 1345r

---

Nauka i wychowanie.

Akcentem paryzkim udzielam konwersacji francuzkiej. Rekomendacje poważne. Złota 20, m. 6. 45574

Adres: Francuzki świeżo przybyłe, z bardzo dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie pierwszorzędno Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, parter. 45463

„**Au bonheur** des dames." Z pozwolenia wyższej władzy szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Kurs kroju 10 rs. 45618

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 2699r

Bony francuzki z muzyką przybyłe wprost z Paryża. Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. 44978

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 45588

Deklamacyjnego czytania chcę brać lekcje od specjalnego nauczyciela, lub artysty dramatycznego. Ofertę ze szczegółami i ceną dostępną złożyć w kantorze Kurjera „Czytanie." 45246

Francuzka potrzebna na demi-place. Wiadomość: Leopoldyna 33. Weljaminow-Woroncow. 45612

Francuzka z niemieckim udziela konwersacji u siebie. Nowy-Świat 59—15. 45523

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udziela nauczycielka. Hoża 18, m. 22. 45132

Niemka rodowita, z patentem, znająca języki: russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pensja." 45524

Potrzebny realista do chłopczyka, znający arytmetykę i rysunki, tanio. Smolna 12. Kondukow. 45514

Paryżanka młoda, Konwersacja. Erywańska № 18, mieszk. 4, (szkoła). Tylko od 7—8½ wieczorem. 45522

Uczeń klasy wyższej, filolog poszukuje korepetycyj. Oferty pod A. Z. przyjmuje Kurjer, 2839r

W zakładzie froeblowskim Marji Weryho zajęcia rozpoczną się dnia 2 stycznia. 45263

Zarząd szkoły ogrodniczej d-ra Zawady w Częstochowie, poszukuje nauczyciela-przyrodnika. Roczna pensja 300 rubli i całkowite utrzymanie. 45503

Os.

List dla „Sieroty" na poczcie. 45634

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski. 3 Miodowa, oficyna 25. 44683

Agronom młody, dublańczyk, posiadający patenty wyższe rolniczy i gorzelniczy, z gwarancją pieniężną, szuka stosownej posady od 1-go lipca 1894 r. Wiadomość: gubernja łomżyńska, poczta Stawiski, poste-restante A. B. 45295

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 30, m. 6. 45345

Francuzka wykształcona poszukuje demi-place. Oferty w Kurjerze Warszawskim sub „B. K. 46." 45619

Inteligentna izraelitka poszukuje miejsca gospodyni lub matkowania dzieciom. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. „Salomea." 45183

Młoda buchalterka poszukuje miejsca pomocnicy przy buchalterze za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Reginy." 45471

Niemka wysoko wykształcona poszukuje zajęcia na godziny za obiad lub skromne wynagrodzenie. Oferty pod H. G. przyjmuje Kurjer. 45625

Osoba inteligentna, w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, znająca gospodarstwo wiejskie, miejskie, kuchnię, doskonale języki niemiecki, polski, poszukuje zajęcia do zarządu domem i kuchni. Oferty: Śliska № 30, m. 11. 45531

Osoba młoda, inteligentna, z wyższem wykształceniem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Nowy-Świat 44. mieszk. 20. 45362

Osoba młoda, inteligentna, mająca świadectwo z ukończenia pensji 6-klasowej, poszukuje miejsca do dzieci lub do zajęcia się domem. Marszałkowska 116—16. 45245

Osoba młoda, posiadająca doskonale metodę Froebla i język francuski, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Chmielna 24 mieszkania 15, od 10—12-ej. 45391

Poszukuje zajęcia były urzędnik, obeznany gruntownie z rachunkowością handlową. Może złożyć kaucję lub poręczenie. Oferty przyjmuje Kurjer dla R. S. 45561

Poszukuje miejsca ajenta handlowego lub stosownego zajęcia człowiek lat około 40, inteligentny i wykształcony, wyznania prawosławnego, posiadający rozległe stosunki w Cesarstwie, znający języki polski, russki i niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami „F. S. J." 45579

Rządców domów z kaucjami, obeznanych z prowadzeniem spraw i przepisami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 45349

Zdolna krawcowa szuka zajęcia w domu prywatnym. Jerozolimska 47, w piekarni. 20

b) Zaofiarowane.

Buchalter i korespondent doświadczony, biegły w języku niemieckim, potrzebny do interesu towarowo-komisowego. Wymagania i opis przeszłości składać pod lit. J. S. w kantorze Kurjera. 45508

Chłopcy od lat 10 do 14 potrzebni są do zorganizowania orkiestry. Nauka bezpłatna.—Solec № 60, m. 6. 45169

Do kwiatów potrzebne panny i uczennice. Podwale № 12. 45092

Kompletnie zdolna staniczarka potrzebna zaraz. Jasna 10, mieszk. 6. 45599

Kuchnię za posługę małżeństwu bezdzietnemu. Próżna 7, u stróża. 45627

Potrzebna jest osoba z dobrej rodziny do sklepu. Wiadomość: Złota 6, m. 5, zrana od 9 do 11-ej. 45171

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch. Wiadomość: Złota № 56, od 10 do 3. 45279

Panny do magazynu, jakoteż maszynistki, potrzebne zaraz. D. Kurdelska, Mazowiecka № 11. 45602

Potrzebna dziurkarka do drobiazgów. Śliska 7, m. 8. 45486

Pracownia Rexer, Grzybowska 27, poszukuje zdolnych staniczarek i spódniczarek. 45500

Potrzebna na wyjazd do Łodzi zdolna krawcowa, dobrze obeznana z krojem. Warunki dobre. Wiadomość: Krucza 29, w dystrybucji. 45148

Potrzebny dozorca jezior. Oferty nadsyłać: Ulasiński, Sumin, Zamołodycze, gubernja siedlecka. 44879

Potrzebne podręczne i uczennice do bielizny. Nowy-Świat 47, mieszk. 5. 45364

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Żabia № 9, pierwsze piętro. 45464

Potrzebne maszynistki do bielizny i dziurkarki od sztuki. Krakowskie-Przedmieście 10—15. 45510

Potrzebne natychmiast bardzo zdolne staniczarki i podręczne. Żórawia № 5, mieszkania 6. 45193

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Kurowska, Złota 24. 45562

Potrzebna bona francuzka na wyjazd. Elektoralna 19, m. 6. 12

Potrzebna panna uzdolniona do szycia kapeluszy męzkich. Senatorska 2, L. Wilfert. 3r

Potrzebna bona niemka, umiejąca po russku, jak również dobrze szyjąca krawiecczyznę. Miodowa № 20, od 6 do 8-ej wieczorem, do redakcji „Warszawskiego Dniewnika." 45570

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej i do nauki, zaraz. Leszno № 51, m. 7. 21

Uczeń (chrześcjanin) znajdzie zajęcie przy gabinecie dentystycznym. Oferty przyjmuje Kurjer „Dentysta." 5

Kupno i sprzedaż.

A. Z powodu likwidacji interesu sprzedaję maszynę do piwa, tremo, lustra, portjery, firanki, eleganckie dekoracje myśliwskie, stosowne do gabinetu. Karmelicka 3, restauracja. 44951

Adres: Trębacka № 3. Magazyn Zaorskiej kupuje wszelką używaną garderobę. 45393

Chustka koronkowa nowa, suknie jedwabne, szal francuski, kołdra szydełkową robotą, kołnierze, mufki szenszele, tumaki, bobry amerykańskie męzkie, firanki, gzymsy, pierze, kanarek, zegarek, dewizka, bransoletki, lustra, szafa, garnitur niekryty, szkło, filiżanki, plater, lampa do sprzedania; piramidka średniej wielkości, pięć bil do partji zwyczajnej ze słoniowej kości za 200 rs. Nowy-Świat 42—13, od 10—1-ej. 45560

Do sprzedania 3 suknie jedwabne i wełniane bogate, 2 żakiety pluszowy i sukienny w cenie 40 rs. i taniej, biurko, komoda formująca łóżko. Zielna 27—1. 45465

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, sanki używane moskiewskie, bryczek dwie, jedna z tych na spodzie powozowym. 45616

Garnitur mebli rs. 58, garnitur 35, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 45617

Fortepian mało używany do sprzedania.— Chmielna 19, m. 5. 45238

Fortepian krótki, 6½ oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowolipki № 58, u właściciela domu. 45534

Futro baranki z obłożeniem szopowem, palto dublony z kołnierzem z imitacji bobrów, oba mało używane; rotunda podszyta trwałem i ciepłem futrem z kołnierzem szalowym rs. 40 oraz salopa podszyta kotami sybir., nowe.— W zakładzie wyrobów futrzanych Ferdynanda Himml, Krakowskie-Przedm. № 40. 45351

Fortepian do sprzedania za rs. 280. Trębacka 9, m. 24. 45241

Fortepian wcale nieużywany do sprzedania. Marszałkowska 138. Wiadomość u szwajcara mieszkań kawalerskich. 45239

Fortepian do sprzedania czarny, krótki.— Ul. Piwna 47, m. 3. 19

Futro aksamitne krótkie za 10 rs., również fularowa suknia do sprzedania. Nowosenatorska 2, mieszk. 13. 45591

Garnitur, garniturek, kandelabry, kolumny, kredens, stół, krzesła, otomana. Ulica Sienna 19. 14

Garniturek fantazyjny czarny, pluszem kryty, otomana ładna urzędowej roboty do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 22

Garnitur, kredens, stół, krzesła, lustra, szafy, biurko, łóżka, umywalnia. Ulica Krucza 10. 42458

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Koni para ze wsi do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 68, stangret Franciszek, do 1-ej codziennie. 45502

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasa ogniotrwała używana Bothego do sprzedania. Sienna 4, m. 17. 8

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Łóżko meblowe z materacem sprężynowym i wanna do sprzedania. Chmielna 24, mieszkania 4. 45505

Łóżka orzechowe stylowe para rubli 45, szafki do łóżek, umywalnie. Ceny przystępne. Stolarz, Leszno 44. 45262

Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, ul. Elektoralna 45. 42455

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 44615

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 45553

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy biura i inne, po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 45558

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, otomana, szeslong. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. — Przyjmuję obstalunki, przerabiania. 45605

„Monopol", Sala Licytacyjna, Senatorska 28. Poleca duży wybór mebli, garnitury, otomany, szafy, stoły, lustra, krzesła, kredensy, szeslongi.

„Monopol", Sala Licytacyjna, Senatorska 28. Antyki, bronzy, obrazy, sztychy, materje, porcelana i t. p. 45584

Meble do sprzedania, 2 szafy orzechowe, 2 łóżka, 2 szafki do bielizny. Ulica Wilcza № 26, u stolarza. 45157

Masło śmietankowe centryfugalne Osmolice-Krasinek po 60 kop. funt. Krakowskie-Przedmieście № 7. 45330

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 44352

Mebli garnitur buduarowy, gabinetowy, wałkowy, sprzedam bardzo tanio. Elektoralna 21, m. 1. 45266

Menle tanio do nabycia, zostawione w komis, garnitur gabinetowy perski, mało używany. Leszno 15, u Ługowskiego. 45392

Meble, fortepian do sprzedania tanio. Nowy-Świat 1, mieszk. 12. 45631

Nowy-Świat № 29. Lando do sprzedania w dobrym stanie. 44965

Otomana ładna, szafa, tremo, biurko, wiele innych rzeczy tanio. Bielańska № 20, mieszkania 2. 10

Otomanę i szafę sprzedam bardzo tanio.— Bracka 19, m. 8. 11

Pianino mało używane, fisharmonja amerykańska do sprzedania. Krucza 8, mieszkania 1. 45070

Pianino piękne, krzyżowe, do sprzedania za rs. 280. Długa 25, lombard. 45165

Pianino do sprzedania. Nowolipie 14, w kantorze piekarni. 45240

Para koni młodych, powozowych, klacz i ogier, ze wsi, oraz lando do sprzedania tanio. Chmielna 15. 45140

Suknia jedwabna seledynowa i biała jedwabna pokryta gazą, raz użyte, do sprzedania. Szkolna 8, m. 1. 45551

Szkielety abażurowe druciane, najnowszych fasonów. Abażury ubrane. Śliska 18, m. 23. 45556

Ślubna jedwabna suknia i wizytowa jedwabna, ani razu nie używane, robione w pierwszorzędnym magazynie, do sprzedania. Hoża domu № 34, mieszk. 26. 45419

Sanki petersburskie eleganckie, urzędowej roboty, do sprzedania. Żelazna № 89. 45429

Suknia jedwabna z aksamitnym trenem, na osobę pełną i wysoką, do sprzedania tanio. Hoża 5, m. 12. 45177

Wanna z piecykiem na urząd robiona, dwa miesiące używana, do sprzedania za 35 rubli. Chmielna 50, mieszkania 11, do godziny 10½ zrana. 1

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: garnitur otomanowy, biurko, lampy, krzesła dębowe, szafka i t. p. Nowy-Świat 59, m. 16. 16

Interesa handl. i majątk.

A) Rs. 15,000 potrzeba zaraz po Towarzystwie (starem) 10,450 rs. na majątek ziemski w Kieleckiem, kompletnie zagospodarowany; urządzenie, gospodarstwo rybne. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Majątek 15,000." 44938

Do sprzedania sklep z powodu wyjazdu.— Ulica Nowolipie № 47. 45384

Dom dwupiętrowy, w środku miasta położony, za rs. 8,000 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 38. 45253

Fabryka kwiatów do sprzedania, egzystująca lat kilkadziesiąt, z wyrobioną klijentelą. Oferty „Fabryka kwiatów" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 45456

Folwark „Barany" (majorat) w pow. nowo-radomskim, rozległości włók 6, w tem łąk morgów 25, budynki w dobrym stanie, z zasiewami i inwentarzem żywym i martwym, do odstąpienia na lat 12. Wiadomość: M. Laskowski, administrator w Baranach, przez Brzeźnicę. 44793

Filję wędlin sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku, róg Zielnej i Chmielnej. 45332

Handel towarów kolonjalnych, egzystujący lat dwadzieścia w dobrym punkcie, przy targu, w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość: ul. Zimna № 10, skład herbaty E. P. Kuźmin. 45438

Kawiarnia do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Marszałkowska 52. 9

Kocioł parowy stojący, używany, w dobrym stanie, o sile 10 do 20 koni, z maszyną lub bez, potrzebny zaraz. Oferty składać w kantorze łódzkim Kurjera Warszawskiego pod lit. F. V. 2838r

Potrzebny wspólnik, izraelita, z kapitałem rs. 4,000 do interesu ze znaną firmą, lecz z powodu braku kapitału nie rozwijającego się. Oferty sub „T." przyjmuje Biuro Rajchmana, Senatorska 26. 45276

Restaurację sprzedam za 500 rubli. Wiadomość: Sienna 22, w restauracji. 45286

Sklep spożywczy sprzedam, mieszkanie frontowe. Wiadomość: Marszałkowska 82, w sklepie piekarskim. 45624

Sprzedam sklep duży, ładny, okno wystawowe, punkt dobry, urządzenie ładne, warunki dogodne. Hoża 9, mieszk. 15. 13

Sklep spożywczy kolonjalno-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ul. Wspólna 20. 3

Sklep spożywczy bardzo dobry, w którym od stycznia może być dystrybucja, ze wszystkiemi zapasami do sprzedania. Ulica Chmielna 50. 45580

Sprzedam dom niedrogo na Pradze, na Kamionku, Owsiana 5. 44943

Sklep mydlarski w dobrym punkcie, lat 40 egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto № 12, u właściciela domu. 45033

Sklep do sprzedania. Nowa Praga, ulica Średnia № 21. Wiadomość w sklepie. 45250

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowa Praga, Strzelecka 5. 45254

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 45260

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość Złota № 14, w sklepie spożywczym. 45198

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania, urządzenie przyzwoite, punkt dobry. Wiadomość: Karmalicka 15, m. 1, od 7 do 10 wieczorem. 45196

Sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio sprzedam. Podwale 40. 45182

Sklep spożywczy do sprzedania, pokój, kuchnia frontowe. Leopoldyna 2. 45208

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ogrodowa 16. 45204

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość w sklepie mącznym przy ulicy Hożej № 19. 45151

Skład mąki i legumin z powodu zmiany interesu sprzedam tanio. Ulica Marszałkowska 58. 44969

Sprzedam zaraz sklep tabaczno-piśmienno-norymberski. Cała suma nie jest wymagalna. Miodowa № 8. 45462

Sklep spożywczo-piśmienny do sprzedania. Wilcza 21. 45203

Sklep do sprzedania, zaopatrzony we wszelkie produkty i konserwy zimowe. Bazar, róg Browarnej i Oboźnej, sklepu 109. 45235

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Solec № 113. 45034

Sklep spożywczo-piśmienny do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wilcza № 38. 45209

Wspólnika energicznego z kapitałem 400 do 500 rs., któryby jednocześnie prowadził osobiście interes, poszukuję zaraz. Wiadomość: Hoża 22—2, od 6—8-ej wiecz. 2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pralnia. Szpitalna № 1. 45158

1,000, 2,000 lub 3,000 rs. są do wypożyczenia na pierwszy numer domu murowanego. Widok 19, mieszk. 10, od 5-ej. Pośrednictwo wyłącza się. 45212

5,000 razem lub częściowo do ulokowania. Wiadomość: Chmielna № 11, mieszk. 2. 45069

7,000 rubli wypożyczę zaraz po Towarzystwie razem lub częściowo.— Wspólna 50, m. 2, od 4—7-ej. 45483

20,000 rubli potrzeba na okazały dom po 40,000 Towarzystwa. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Lokacja 20,000." 15

Lokale.

Pokój do wynajęcia z meblami, przedpokój wspólny, klozet, 16 rubli. Warecka 10, mieszkania 19. 17

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2766r

Panienka znajdzie opiekę troskliwą, całodzienne utrzymanie. Złota 38, m. 15. 45358

Pomieszczenie dla uczącej się lub pracującej panienki, przy inteligentnej rodzinie. Warecka № 9, m. 17. 45347

Sklep do wynajęcia, za 350 rubli, przy ulicy Miodowej, wiadomość w sklepie № 21. 45411

Zaraz do najęcia salon, ładnie umeblowany, Chmielna 49, m. 46. 6

Doniesienia rozmaite.

Adres: Pracownia pod firmą M-me Laure, Twarda 27, wykonywa podług żurnali paryskich z elegancją i gustownie. Ceny przystępne. 45400

Adres: Złota 2, m. 10. Hygieniczne, prywatne obiady na maśle. 2844r

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 44845

Balowe i wizytowe suknie wykonywam podług paryzkich modeli, również okrycia elegancko i szybko. Franciszek Dinbas Starkiewicz, Trębacka 13. 45219

Dzwonki elektryczne, telefony, piorunochrony urządza z gwarancją w Warszawie i na prowincji S. Straus. Materjałów wybór na składzie. Nowy-Świat 45. 45447

Całecka, mężatka, mamka ze świeżym pokarmem, młoda. Ulica Twarda № domu 5 7 mieszkania 14. 45388

Lekcje haftu 4 rs. miesięcznie, do 12-tej. Chmielna 24, mieszk. 15. 45390

M-me Lucie czesze panie u siebie i na mieście. Chmielna № 21. 44875

Można się egzercytować na pianinie. Marszałkowska 129, m. 14. 45267

„Mucha" pismo humorystyczne o kolorowanych rysunkach, cena roczna w Warszawie 3.60, na prowincji 4 rs. Prenumeratorzy płacący z góry bezpośrednio w administracji, otrzymają gratis 2 kalendarze. Adres administracji: Wierzbowa 8. Biuro Dzienników Ungra. 2843r

Obiady smaczne wydają się w domu i na miasto, od 2-giej do 5-tej. Ulica Chmielna № 21—18. 45406

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, oficyna prawa, wyucza wszelkich fasonów, przyjmuje robotę z danego materjału, wyrabia białe batystowe. 45453

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Bracka 5, m. 28. 18

Pianista przyjmuje zamówienia. Aleksandrja 20, m. 2A, zrana do 12-ej. 45498

Tapicer robi meble i materace niedrogo. Śliska 7, mieszk. 49. 4

Wyuczam kroju sposobem francuzkim. Twarda 12, m. 10. 45632

Wygrane stawki 5-ej klasy wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. Kantor. 44420

Zęby chcąc mieć białe i usta w czystości należy używać Dentor. Składy apteczne Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska Cena flakonu rs. 1. 39965

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwa tygodnie. Fasony najświeższe. Wiadomość: do godziny 6-ej, Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 45614

108 Marszałkowska. Łyżwy różnych systemów, najtaniej poleca skład towarów żelaznych Wisnowskiego. 45300

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Декабря (2 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).